

Wikta Kłosińska
BIOGRAMY

ILUSTRACJA
Sylwia Gorak

poezzin.pl
MARZEC 2024



(...) głupcze
ja nie mam tych słów
pożyczam
od wiatru od pszczoł i od słońca
***, Halina Poświatowska,
Hymn Bałwochwalczy 1958

* * *

Przyszła do mnie -
tak samo jak do niej.
Zapytałam - *poezjo co ci?*

Jestem głodna - powiedziała -
połknęłam serotoninę
rak i byk zabrali słowa.

Jestem łysa - powiedziała -
schorowana i blada
uchodzę z rymów

więc macica bezpłodna
wyschnięta jak rzeka.
Nie potrafię urodzić kamienia.

Lisiczki

ubierają lisie futra
i udają żółtą przebiegłość -
nie dla zabawy

chodzi o to, by ukryć
przezroczyste ciałka,
w których widać wyraźnie
mięsisty czerwony worek

udają zwierzęta,
bo wtedy
wypada im łapczywie
jeść ziemniaki na surowo

w ziemistej jamie
krztuszą się smakiem
tylko dlatego,
że nie umieją oskrobywać

po prostu
jeszcze
nie były
na lekcji
skrobania

POETKA

naradza się z gniewu

w ruchu
drewno pęka
postać wychodzi

to proces
pocenia
rodzenia się
radzenia

na świecie
i światu

w szufladach
leki lęki

nie ma już siły ulegać

chce modre słowa
opłakać

przykryte
kamieniem
jesienią i zimą

Ale teraz - - znowu je ma.

Mam je.

*(...) The villagers open the chambers, they are hunting
the queen.*

Is she hiding, is she eating honey? She is very clever.

She is old, old, old, she must live another year,

and she knows it (...)

Sylvia Plath, *The Bee Meeting* 1962

KRÓLOWA PSZCZÓŁ

Pokolenie ojców,
którzy wysysali rybie głowy
odeszło -

królowa pszczół szuka miejsca.

Czuje ciężar,
bo wisi nad nią
rój odpowiedzialności.

Nie wie
co zrobić ze starymi książkami
broszkami i zdjęciami
nie haftuje koralików
nie chce suszyć kwiatów.

Jest nienagannie ubrana -
śnieżnie uszyte kieszenie -
gotowa do lotu.

Wie dobrze,
aby przetrwać,
uwije gniazdo
urodzi wielu trutniów - -
pokocha jednak córki zbieraczki szkiełek i kapsli.



WOJOWNICZKA

i.

jestem
cała w tobie
wbrew przepowiedniom
i życzeniom
które miały wydać
ciało gładkie

kamieniom

oślizłe głazy
pełne obłej wrogości
tają ego-urazę
do żywych stworzeń

szumią doświadczeniem
i rozumem
dumne ze swej mądrości

- - - - -
a przy tym wiotkie są
bo martwe
nie znają idei

ii.

klatka
otwarta
stoję
wyciągam skrzydła w górę
obie stopy
na ziemi
mocne uda
pachwiny stabilne

nie opuszczam wzroku

iii.

Wychodzę z ram

spocony meszek spływa
znad wargi

szybki crawl

zagarnia wodospad ciała

w łuk

różowi cięciwę skóry

piersi odwracają się

i patrzą

z góry

gdy z brzucha leje się woda

nadal trzymam – silne łydki

silne uda silne myśli

silne stopy – – silne stopy.

iv.

I ty poczujesz ten zielony grunt

my wyrodne – – stanowimy jedno.

*(...) we could either decide to be crushed
by the weight of history, and modern-day atrocities,
or we could go into warrior pose (...)
Bernardine Evaristo, Woman, Girl, Other 2019*